

Wirtualna biblioteka e-Pogranicze – podsumowanie projektu

11 czerwca 2014 roku w Książnicy Karkonoskiej odbyło się spotkanie, podczas którego podsumowano realizowany w latach 2012-2014, projekt „Wirtualna Biblioteka e-Pogranicze”. Wspólne polsko-niemieckie przedsięwzięcie było współfinansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013. Otrzymane wsparcie finansowe znacząco wsparło środki własne biblioteki. Ze względu na wagę projektu został on wsparty także z budżetu Miasta Jeleniej Góry.



Książnica Karkonoska. Foto: Krzysztof Tęcza

Liderem projektu została strona polska, Książnica Karkonoska, natomiast partnerem ze strony niemieckiej Kultur-und Weiterbildungsgesellschaft mbH. Przyjęto bowiem, że dotychczasowe dokonania strony polskiej w dziedzinie upubliczniania zasobów bibliotecznych w formie cyfrowej osiągnęły tak wysoki poziom, iż nie ma sensu zaczynać wszystkiego od początku. Połączono zatem siły i wspólnie przystąpiono do dalszej pracy. Dzięki otrzymanym środkom finansowym zakupiono potrzebny sprzęt. Najważniejszym zakupem były bez wątpienia skanery dziełowe, bez których nie byłoby możliwe bezpieczne skanowanie starych dokumentów. A takich właśnie jednostek pozyskuje biblioteka coraz więcej. Są one nie tylko zbyt cenne, by użyczać je czytelnikom w oryginałach, ale bardzo często znajdując się w zamkniętych zbiorach muzealnych czy archiwalnych, są niedostępne dla zwykłego śmiertelnika. Dlatego możliwość ich digitalizacji jest tak ważna. A, właśnie ze względu na bezpieczne ich skanowanie, właściciele owych dokumentów chętnie zgadzają się na ich udostępnianie w wersji elektronicznej. Dzięki temu czytelnicy mogą korzystać z coraz większych zbiorów jakimi dysponuje Jeleniogórska Biblioteka Cyfrowa. A, że tak jest, wystarczy prześledzić statystyki wejść na strony biblioteki.

Oczywiście, nie bez znaczenia dla projektu, jest kapitał ludzki. Bez bowiem fachowców wysokiej klasy żaden projekt nie jest możliwy do realizacji. W tym przypadku, zarówno strona niemiecka jak i polska, posiadają dobrze wyszkoloną kadrę. Ich pracownicy nie boją się dużych wyzwań, choć podejmując się ich często stają w obliczu nieprzewidzianych trudności jakie pojawiają się w trakcie realizacji danego projektu. Potrafią jednak dać sobie z nimi radę, a nam czytelnikom, przekazują wyniki swojej pracy w przejrzystej i przystępnej formie. Dzięki temu możemy zaspokoić naszą ciekawość oraz dowiedzieć się, a nawet (w pewnym sensie) brać udział w odkrywaniu historii czy dokumentować obecne życie społeczne. Dotyczy to oczywiście terenu pogranicza. Żyjący tu obecnie mieszkańcy mają pełną świadomość ciągłości historycznej tych terenów. Nie dzielą tej historii na naszą czy waszą. Dlatego nie ma nic dziwnego w tym, że zabytki znajdujące się na naszym terenie, mimo iż często nie były dziełem naszego narodu, stanowią w dniu dzisiejszym nasze dziedzictwo, z którym w pełni się utożsamiamy. Nie negujemy historii z nimi związanych ale chwalimy się zarówno wspaniałymi obiektami jak i przypominamy ich twórców i właścicieli. Jednym słowem poprzez takie nastawienie tworzymy ciągłość historyczną tych ziem. Szanujemy bowiem ludzi jak i ich dokonania niezależnie od ich wyznania czy przynależności państwowej. Ważne, że byli oni, tak jak my dzisiaj, mieszkańcami obecnego pogranicza.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dzięki zbiorom zgromadzonym w bibliotece e-Pogranicze dowiadujemy się wielu ciekawostek o tym co działo się tutaj w poprzednich wiekach ale także o wydarzeniach jakie mają miejsce teraz. Realizacja projektu pozwoliła na pozyskanie kilkudziesięciu życiorysów znanych osób. Zgromadzono spory zestaw artykułów, plakatów, książek, zdjęć, starych pocztówek, gazet. Wszystko to jest oczywiście dostępne przez całą dobę w Internecie. Aby jednak wszyscy mogli korzystać z takiego udogodnienia, w ramach projektu zorganizowano szereg szkoleń. Pracownicy Książnicy uczyli chętnych jak przy pomocy nowoczesnego sprzętu wyszukiwać potrzebne informacje. Bo tak naprawdę, niby wszyscy wiemy jak to czynić, jednak nie do końca. Dzięki praktycznym ćwiczeniom mogliśmy zaoszczędzić sporo czasu.

Dzisiejsze spotkanie otworzyła Katarzyna Maczel i Peter Hesse. Przywitali oni zaproszonych gości oraz wszystkich przybyłych. Podstawowe założenia projektu przedstawili Jowita Jeleńska-Ciechońska oraz Margarete Kozaczka. Najciekawsze jednak były przedstawienia Tomasza Maleńczuka i Joanny Broniarczyk. Tomasz Maleńczuk przygotował podsumowanie projektu w liczbach. Okazało się, że na ogółem 750 zdigitalizowanych dokumentów dotyczących pogranicza, 207 to czasopisma, 156 to pocztówki, 104 artykuły. Jest też po kilkadziesiąt książek i biogramów. Są też recenzje, fotografie, broszury, starodruki i filmy. Jeleniogórska Biblioteka Cyfrowa była pierwszą w Polsce, która publikowała filmy! Najważniejszym stwierdzeniem jakie padło z ust Tomka jest to, że za każdą z publikacji kryje się czytelnik, który dzięki niej pozna coś z historii swojego regionu. Dlatego tak ważnym było dokonanie zakupów nowego sprzętu oraz odpowiedniego oprogramowania. Jakość bowiem uzyskanych dzięki temu dokumentów jest tak dobra, że nie ma problemów z jej przeglądaniem. Ważnym jest także ułatwienie pracy osobom udostępniającym dokumenty. Teraz wiele czynności wykonywanych jest automatycznie.



Eulalia. Foto: Krzysztof Tęcza

Joanna Broniarczyk przybliżyła wszystkim jak funkcjonują biblioteki cyfrowe. Wbrew pozorom mechanizm ten, mimo iż prosty, jest mało znany. Dowiedzieliśmy się w jaki sposób przechowywane są publikacje i w jaki sposób je pozyskujemy. Chodzi o automatyczne przekierowania do właściwych miejsc zakotwiczenia tych materiałów. Dzięki temu można łatwiej je znaleźć, a także, co nie jest bez znaczenia, znaleźć dokumenty powiązane z nimi tematycznie.

W dalszej części spotkania zaprezentowano wykład przygotowany przez Uwe Kahla pt. Historia i bogactwo zbiorów 450-cio letniej działalności Christian-Weise-Bibliothek w Zittau. Okazuje się, że do jednego z posiadanych przez bibliotekę egzemplarzy muzealnego (zegar słoneczny) dołączono oryginalny list o przekazaniu tego obiektu. I właśnie data znajdująca się na tym dokumencie została uznana za początek zbiorów. Oczywiście nie jest to najstarszy dokument w zbiorach biblioteki. Znajdują się tu księgi mszalne z 1415 i 1420 roku. Najstarszy jednak dokument powstał w 1223 roku. Obecny budynek biblioteki został wybudowany przez Christiana Weise, który usystematyzował zbiory. Weise był jednym z najśłynniejszych mieszkańców Żytawy. Niestety nie dożył końca budowy biblioteki ale został jej patronem. Dzisiaj najpiękniejszą częścią biblioteki jest barokowa sala zbudowana w 1709 roku.

Aby pokazać, że digitalizacja dotyczy nie tylko dokumentów wystąpili pracownicy muzealni. Jarosław Graniczny reprezentował Muzeum w Wałbrzychu. Opowiedział on o swojej pracy przy digitalizacji starych wałbrzyskich gazet. Prasa codzienna z reguły po przeczytaniu była wyrzucana, więc nic dziwnego, że nie zachowały się do dnia dzisiejszego wszystkie egzemplarze. Poza tym prasa taka była drukowana na lichym papierze. Dlatego egzemplarze zachowane bardzo często znajdują się w stanie wykluczającym ich udostępnianie czytelnikom. Dlatego też tak ważnym staje się ich digitalizacja. I tu właśnie pojawia się rola biblioteki cyfrowej. Dzięki zamieszczaniu zdigitalizowanych gazet w Internecie stają się one ogólnodostępne, a jednocześnie ich oryginały mogą spokojnie czekać na lepsze czasy kiedy to pojawią się pieniądze na ich konserwację.

Elżbieta Ratajczak z Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze opowiedziała o digitalizacji innych zbiorów muzealnych. Tworzenie pełnej dokumentacji, na przykład obrazów, wymaga wykonania zdjęć trójwymiarowych. Dokumentowanie posiadanych zbiorów wyrobów ze szkła jest jeszcze trudniejsze. Jednak wyniki takiej dokumentacji udostępnione w Internecie są nie do przecenienia.

Na koniec tak ciekawego spotkania wywiązała się dyskusja, z której wyłaniać zaczął się inny obraz projektu. Bo chociaż wszyscy wiemy o co chodziło gdy padł taki pomysł to po dzisiejszej prezentacji wiemy co dzięki niemu osiągnęliśmy. Ale czy na pewno wiemy wszystko. Bo co innego oficjalne statystyki i podsumowania, a co innego indywidualne spojrzenie na ten projekt przez jego odbiorcę czy uczestnika.

Zadajmy zatem sobie pytanie: Co dał ten projekt jego odbiorcy. Co dał ten projekt mnie, osobiście? No właśnie, czy był on w ogóle potrzebny. Osobiście uważam, że nie tylko był potrzebny ale był i jest, bo przecież jego wyniki są i będą dostępne dla nas wszystkich. No może warto by było pokusić się jeszcze o ciąg dalszy projektu, tzn. o tłumaczenia poszczególnych tekstów. Niemieckich na polski, polskich na niemiecki. Projekt ten pozwolił na zebranie w jednym miejscu wielu, często bezcennych, często bardzo trudno czy wręcz niedostępnych informacji. Informacji, które mogą zmienić nasze spojrzenie na historię, mogą wyjaśnić wiele zawiłości jakie wspólna historia tych ziem nam przyniosła. Ale najważniejszym jest to, że każdy z mieszkańców po obu stronach granicy może w każdej chwili sięgnąć po zgromadzone dzięki niemu zasoby. I nie zawsze musi to być związane ze sprawami poważnymi. Bo czyż to, że turysta chcący przypomnieć sobie miłe chwile spędzone na wycieczce, może w każdym momencie znaleźć jej opis czy obejrzeć zdjęcia, nie jest wspaniałe. Może on dzięki temu pochwalić się znajomym czy rodzinie i zachęcić ich do udziału w kolejnych wycieczkach. Mam tego przykłady na co dzień, gdy podczas prowadzonych przeze mnie wycieczek podchodzą do mnie uczestnicy mówiąc, że korzystają z zasobów zgromadzonych przez Jeleniogórską Bibliotekę Cyfrową. Często mówią, że przeczytane teksty są dla nich inspiracją do wyruszenia na spacer samemu czy w gronie przyjaciół i sąsiadów. Mało tego niektórzy, mimo iż mieszkają poza krajem, gdy tylko mają okazję uczestniczą w moich wycieczkach wiedząc, że będą później mogli skonfrontować swoje wiadomości z tymi zamieszczonymi w zasobach Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej.

Jak więc widać projekt ten przyczynił się do integracji naszej społeczności. Pozwolił na zdobywanie odpowiedniej wiedzy i na ponowne przeżywanie chwili wzruszeń.

Trzeba jednak zadać jeszcze jedno ważne pytanie. A co ten projekt dał mnie, jako autorowi, jako tej osobie, która dostarcza materiały powiększając tym samym zasoby jbc. No właśnie, czy projekt coś dał mnie – autorowi. Oczywiście dał. Dzięki bowiem stworzeniu takiego miejsca mogę swoje teksty, często rozproszone w różnych wydawnictwach, przechowywać w jednym ogólnodostępnym miejscu.

Jest to wygodne nie tylko dla korzystających z zasobów projektu ale także dla mnie. Sam bowiem mam dostęp do swoich tekstów. Najważniejszym jednak jest fakt, iż teksty te, opisujące życie społeczne w naszych czasach, będą dostępne także w przyszłości, zarówno dla następnych pokoleń zainteresowanych tymi sprawami ale także dla badaczy i historyków szukających materiałów do swoich prac. Stworzono bowiem olbrzymi, wciąż powiększany zbiór wiedzy z różnych dziedzin. Czegoś takiego dawniej niestety nie było. Dlatego cieszę się, że ktoś wpadł na taki pomysł, i mogę powiedzieć, że pieniądze wydane na realizację tego projektu nie poszły na marne. Zwłaszcza, że osoby pracujące przy projekcie nie traktowały swojej pracy tylko jako obowiązku. Często będąc gościem w Książnicy Karkonoskiej, widziałem jak pracownicy przykładali się do wykonania poszczególnych czynności. Często czułem, że angażują się ponad nałożone nań obowiązki, wkładając w swoją pracę serce. To się wyczuwało i dzięki temu zapewne osiągnięto zarówno wspaniałe wyniki ale, co jest jeszcze ważniejsze, dobry odbiór projektu wśród jego odbiorców. I właśnie dlatego myślę, że należą się słowa podziękowania dla osób, które przyczyniły się do końcowego rezultatu projektu, zarówno tych etatowych jak i społeczników, bez których nawet najlepsze pomysły mogły spalić na panewce.

Zespół pracujący przy projekcie:

Strona polska:

- Jowita Jeleńska-Ciechońska – koordynator
- Lilianna Pacuła
- Joanna Jagodzińska
- Tomasz Maleńczuk
- Joanna Broniarczyk
- Katarzyna Herzberg
- Jan Lercher
- Anna Gałkowska
- Dorota Kacprzak

Strona niemiecka:

- Margarete Kozaczka – koordynator
- Elke Peschel
- Sylvio Mertsch

Krzysztof Tęcza